Rok II. Nr. 189.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1873.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego. Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna.

Kraków 11 sierpnia.

We czwartek **Na łasce zięcia**, komedya w 4 aktach Barbier.

ROZMAITOŚCI.

— Janie! Co robisz? zapytał się pan swego służącego.
— A nic, proszę Jaśnie pana.
— A ty Pawle.
— A ja pomagam Janowi.
— To jak skończycie, to przyjdźcie do mnie.

W cukierni spotkało się dwóch dobrych przyjaciół.
— Mój kochany, odezwie się jeden z nich, kupujesz cukierki, a lepiej byś sobie wykupił paltot z zastawu.
— Który paltot?
— Alboż to ich masz dwa?
— Bo nie wiem o którym mówisz, czy o swoim, czy o moim.

W Krakowie na wieczorze u państwa X. grano w karty. Pani domu obecna widząc już spóźnioną porę, odezwie się do rozpalonych ponitерów. „Dalibyście panowie pokój grze i zajęli się bawieniem dam.“

— Bardzo żałuję, odpowie hrabia Z. żeś mi pani nie zrobiła tej uwagi przed przegraniem 600 złr., które się znajdują teraz w kieszeni jej męża.

— Na drzwiach jednego z większych hoteli wiedeńskich, złotemi literami wyryty jest napis: „Tu mówią po angielsku, francuzku i włosku. Jeden z turystów angielskich, przeczytawszy ten napis, ucieszony iż może się rozmówić swoim rodzinnym językiem, przenosi się z innego hotelu. Rano budząc się żąda kawy, naturalnie w angielskim języku. Kelner nic go nie rozumiejąc, woła na pomoc całą gromadę swoich współkolegów. Nieszczęściem żaden z nich nie mówił językiem Byrona. Rozwścieczony Anglik zaklnie na wszystkie *goddamy* i w końcu po niemiecku zawołał „Więc któż u djabła mówi z was zagranicznemi językami? „Kelner z zimną krwią odpowiedział: „Tylko podróżni proszę pana!“

W jednym z hoteli berlińskich podczas obiadu za wspólnym stołem, jakiś młody przejezdny i widocznie smakosz, poniósł był już pierwszą łyżkę podanej mu zupy, gdy nagle się wstrzymał i zawoławszy garsona, rzekł poważnie i z naciskiem:
— Panie oberkelner, proszę mi dać inną zupę, nie jadam zupy à la Bismark!
— Ależ mój panie — odpowiedział garson bardzo grzecznie — nie jest to wcale zupa à la Bismark, jest to po prostu czysty bulion.
— Ależ proszę, proszę, niech pan spojrzy, widzisz pan na powierzchni zupy te trzy włosy?

— Wiesz co, spotkał mnie przypadek!
— Jaki przypadek?
— Zostałem ukąszony przez psa.
— Czy tylko nie wściekły?
— Kto może wiedzieć.
— Czy niewidziałeś jak pił wodę?
— Owszem schwytaliśmy go zaraz i za nic w świecie nie chciał pić. — Ale ja nie głupi, wlałem mu gwałtem wodę w gardło i teraz jestem spokojny.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy.)

Przedsiębiorstwo Meciszewskiego.

Ogół ludności Krakowa był przychylny entreprzyzie nowej. Obiecywano sobie bardzo wiele po Meciszewskim. Znano jego ogładę światową, naukę encyklopedyczną i że tak się wysłowię, wyznanie jego wiary. Rozpoczynając bowiem wyświecił jasno i obszernie powinności Dyrektora, artystów, zarządu, wnioskowano przesadnio, iż on zadosyć uczyni wszelkim wymaganiom, oczekiwano więcej nad możność jego, nad rzeczywistość. W duchu odmian mających być uskutecznionemi, Senat Rządzący pod dniem 18 września 1843 r. L. 4938 Dz, G. Sen. przyjął i zatwierdził urządzenie dla artystów Teatru krakowskiego z 155 paragrafów złożone, a odnoszące się do 13 rozdziałów a mianowicie:

1. Dawanie widowisk (31—6).
2. Repertoar (37—16).
3. Rozdanie ról (§ 17—27).
4. Próby (§ 28—45).
5. Ubiory i dekoracye (46—54).
6. Wystawienie dzieła (55—74).
7. Orkiestra (75—87).
8. Służba zakulisowa (88—114).
a) reżysser, *b)* sufler, *c)* inspicient, *d)* maszynista, *e)* rekwizytor, *f)* chórzyści.
9. Wstęp aktorów (115—117).
10. Role gościnne (118—119).
11. Pensye i wynadgrodzenia umowne (120—130).
12. Fundusz ogólny artystów (131—143)
13. Przepisy ogólne.

Urządzenie to zaprojektował jako ustawę Konstanty Benoe, a przerobił je i poprawił senator Kopff. Oprócz tego urządzenia, wyszedł jeszcze regulamin dla artystów i instrukcya dla inspektora teatru wydana jeszcze 9 stycznia 1843, według projektu senatora Kopffa.

Urządzenie dla artystów obejmuje przepisy szczegółowe i może za szczegółowe, nie mogące być ściśle dopełnianemi. Dawanie dzieł nowych lub odnawianych uczyniono zależnem od pozwolenia Dyrekcyi teatralnej, która z tychże członków składała się co i z początkiem roku. Uchwałą senatu z dnia 8 stycznia 1844 L. 127 zwiększono dyrekcyą powołaniem Zyg. Ant. Helcla i Józefa Mączyńskiego. Sekretarzem był Fran. Jakubowski, notaryusz i autor sceniczny. Dyrekcya wykonywała nadzór w ten sposób, iż co miesiąc na innego członka tak zwany *Dyżur* wypadał. Skromnie do rozłożonych kursów: zimowego od 1 listopada i latowego od 1 maja rozpoczynających się postanowiono zaopatrywanie repertoaru. Przedsiębiorca winien był w kwietniu i wrześniu podać Dyrekcyi teatru spis dzieł, które w następnym kursie półrocznym wystawić zamierza, oprócz sztuk w ciągu półrocza przybyć mogących. Winien był przedsiębiorca z tego wykazu przedstawiać repertoar bieżący piętnastodniowy, w ułożeniu którego baczyć należało, by sztuki nowe odnowienemi były przegradzane, by unikać dawania jednego wieczora dwóch sztuk jednego rodzaju, aby wypełnić 3 godzin wieczora teatralnego i t. d. Ogólny poczet wszystkich dzieł dramatycznych wystawionych na scenie ciągle zapisywany miał być w osobnej księdze zwyrażeniem liczby, daty wystawy, tytułu, autora, zmiany w rolach i zmian przyczyny. — Obok osób nazwiska aktorów celniejsze role grających, ilość aktów, czas trwania sztuki, uwagi towarzyszące powodzeniu sztuki.

Próby podzielono na 1) czytaną, 2) z pamięci i 3) generalną z postanowieniem kar na wykroczenia, nieporządek, jedzenie lub picie w czasie przedstawienia i t. d.

Przedsiębiorca, dyrektor artystów odpowiada za wierność historyczną ubiorów jakoteż za wystawienie miejscowości scenicznej co do dekoracyi, machin, przemian, ozdób i sprzętów. W taki sposób odpowiada? nie objęła tego ustawa.

W ogóle gdyby ustawa ta, ściśle była zachowaną, bardzo zbawienne wywarłaby skutki na porządek sceniczny i byt artystów, zapewniając im fundusz emerytalny, którego podwalinę już założono. Dzisiaj wszystko rozwiane, wartałoby zapytać się dyrekcyi co zrobiono z temi pieniędzmi, które składali aktorowie przez lat kilka, jako zakład emerytalnej płacy.

Czyli i o ile ziścił Meciszewski nadzieje, opinia nie zupełnie była zgodną. Mniemam, iż zadość uczynił pod względem wystawy i artystów, lecz wiele więcej mógłby działać pod względem świeżości repertoaru. Nie znał dokładnie pismiennictwa dramatycznego polskiego. — Nie umiał zachęcać pisarzy, nie zawierał w tym względzie układów, nie ogłaszał wynagrodzeń, nie wzywał autorów do nadsyłania prac swoich, nie obiecywał im procentu z przedstawionej sztuki lub podobnych małoznaczących dlań wynagrodzeń, a mogących podnieść polską sceniczną literaturę.

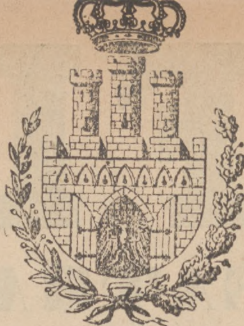
Zyskaliśmy za to, wiele ślicznych dekoracyj i ozdób, zyskaliśmy dobrą orkiestrę, pomnożone znacznie grupy i chóry, przybyło kilku artystów uzdolnionych i zaopatrzono się dostatnio w garderobę.

Że natrafił na liczne przeszkody w sterownictwie, temu bardzo wierzę i tłumaczę sobie, iż nie wszystko mogło pójść po jego woli z powodów finansowych.

Przeciwnicy jego, a miał ich wielu, szczypali go recenzyami w *Gazecie Poznańskiej* umieszczanemi. Szkoda że krytyka nie umie u nas bezstronnie oceniać i zwraca szkiełko ku działaczowi, a nie ku rzeczy zdziałanej, dla tego mierzy czyny w stosunku uprzedzeń względem osoby.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Początek  o godz. ósméj.

Nr. porządkowy 189.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 12go Sierpnia 1873 r.

Komedya w 3 aktach Moliera, przetłumaczył z francuzkiego L. Winkler:

LEKARZ mimo woli.

OSOBY:

Geronte	Pan Terenkoczy.
Lucynda, jego córka	Panna Bauman.
Léandre, kochanek Lucyndy	Pan Wardzyński.
Sganarelle	Pan Zamojski.
Marcyanna, jego żona	Panna Kwiecińska.
Robert, sąsiad Sganarella	Pan Nowakowski.
Walery } domownicy Géranta	Pan Siedlecki.
Lukas } domownicy Géranta	Pan Eker.
Jaqueline, mamka, żona Lukasza	Pani Ekerowa.

Rzecz dzieje się na wsi.

CENY MIEJSC: Loża parterowa i pierwszego piętra **6** złr. — Loża drugiego piętra **4** złr Fotel w sześciu pierwszych rzędach **1** złr. **50** cent., w następnych rzędach **1** złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych rzędach **1** złr., w następnych **80** cent., w dalszych **70** i **65** cent. — Bilet na Parter **60** cent. — Bilet na Galeryą **30** cent.

Początek o godzinie ósméj.